

Skoczów: kiedyś i dziś. Część 34/16

Data publikacji: 21.08.2016 15:50

Skoczów to miasto, które w przeszłości było nawiedzane przez pożary. Niektóre z nich całkowicie dezorganizowały życie mieszkańców, inne niszczyły ważne budynki, dokumenty lub historyczne pamiątki. Dziś przytoczymy kilka relacji kronikarzy, którzy opisywali pożary w Skoczowie.

□

"Stare księgi często opowiadają o pożarach miast. W czasach, gdy domy były drewniane, ulice wąskie, a straże pożarne nieodpowiednio wyposażone, nieostrożność w jednym domu mogła stać się przyczyną zniszczenia całego miasta.[...] W przeszłości Skoczowa wymienia się trzy wielkie pożary, które wybuchły w latach **1531, 1713 i 1756** oraz kilka mniejszych. Wiemy o nich dzięki starym dokumentom i kronikom. [...]"

Nieszczęśliwy był dla Skoczowa 1713 rok. W nocy 3 kwietnia powstał (prawdopodobnie w domu garncarza koło kościoła) pożar, który zamienił prawie całe miasto w zgłiszcza. Według Rużańskiego był to drugi pożar. Bardzo ucierpiał zamek. Kościół, fara, dokumenty i księgi kościelne, wszystko padło pastwą płomieni.

Trzeci pożar wybuchł 7 maja 1756 r. Kronikarz ks. Rużański pisze krótko: „*W tym dniu Skoczów rozpląnął się w dymie.*” W pierwszym tomie metryk urodzenia skoczowskiej parafii znajduje się łaciński zapis ówczesnego proboszcza Andreasa Pstinskiego, który opowiada o tym nieszczęściu:

„W dniu 7 maja o godzinie dwunastej w południe wybuchł straszny pożar w miejskiej piwiarni, który wskutek silnego wiatru w przeciągu pół godziny objął cały Skoczów. Szkody były olbrzymie. Całe miasto, kościół, zamek, stodoły, wielkie i małe zabudowania znalazły się w płomieniach. Fara spaliła się do gruntu z meblami, pozostałymi przedmiotami wyposażenia i zapasami. Proboszczowi z wielkim wysiłkiem udało się uratować metryki i naczynia kościelne. Kościół został całkowicie zniszczony. Nic nie pozostało z ołtarzy i ambony, dzwony się stopiły.”

Rużański wspomina jeszcze o pożarze z **18 sierpnia 1832 r.**, kiedy spłonęła fara, wikarówka i stajnie. Pisze on: „*Trudno podać przyczynę pożaru: nieostrożność służby, amóże podpalenie.*”. Zniszczeniu uległo wyposażenie probostwa i potrzebne zapasy różnego rodzaju zbóż.”

Fragment tekstu "Pożary w Skoczowie" (tłum. J. Drabina)

Za archiwalne zdjęcia po raz kolejny dziękujemy Panu Robertowi Grzebielcowi.

Wasze zdjęcie również ma szansę znaleźć się w naszej serii! Jeśli posiadacie zdjęcia dawnego Skoczowa (sprzed trzydziestu i więcej lat), zachęcamy do przesyłania ich na nasz adres - redakcja@ox.pl (wraz ze zgodą na bezpłatne wykorzystanie przez portal OX.PL i informacją, co przedstawia dana fotografia). Stare zdjęcia można również przynieść do naszej redakcji - po ich przeskanowaniu "na miejscu", oddamy je Państwu.

[POPZEDNI ARTYKUŁ Z SERII](#)